

Szczęść Boże!

Powiem szczerze, że jeśli chodzi o ten drugi rok na licencjacie z prawa kanonicznego na naszym uniwersytecie, to sprawdziło się to, co mówili starsi koledzy - że jest to rok najtrudniejszy. Mimo to, jakoś się udało (nawet z trochę lepszym wynikiem niż w zeszłym roku) i w ostatni piątek 19 czerwca zakończyłem sesję egzaminacyjną. Ilość pracy była momentami naprawdę przytłaczająca, ale z drugiej strony są to same bardzo potrzebne rzeczy: np. prawo małżeńskie, prawo procesowe, itp.

Pandemia zakłóciła trochę spokój studiowania, ale muszę powiedzieć, że nie zmieniła w niczym efektywności pracy naszego uniwersytetu. Po raz kolejny mogliśmy się przekonać o kompetencji nie tylko naszych profesorów, ale także całej kadry odpowiedzialnej za nauczanie online. Korzystaliśmy z różnych sposobów: czasem była to wideokonferencja przez Skype'a, Zoom'a czy Google Meet, czasem były to filmy z wykładami nagranyymi przez profesorów, a czasem po prostu trzeba było trochę więcej doczytać. Tak czy inaczej, muszę powiedzieć, że profesorowie także w tym czasie byli bardzo dyspozycyjni w udzielaniu odpowiedzi na nasze pytania i wątpliwości.

Drugi semestr, naznaczony pandemią, był dla nas studentów naprawdę bardzo wymagający. Z jednej strony studiowanie "z domu" ma też swoje zalety, ale z drugiej, chyba nie wszystko da się przekazać w taki sposób jak na normalnych wykładach. Tak jak pisałem wcześniej, mieliśmy bardzo dużo pracy nie tylko ze względu na objętość materiału, ale także dlatego, że uczestnictwo w kursach opcjonalnych (od początku drugiego roku) pociąga za sobą konieczność pisania wielu prac (czasem naprawdę obszernych i wymagających poświęcenia dużej ilości czasu). Z drugiej strony jednak dzięki temu w drugim semestrze pisaliśmy już nasze pierwsze wyroki - to coś, co dla większości z nas będzie codziennością po powrocie ze studiów.

Jeśli chodzi o wakacje, to znaczną część spędzam w parafii Santa Maria Assunta w Bibione (VE), gdzie pomagam wraz z księżmi z innych krajów. To mała parafia, ale w sezonie jest ogromna ilość turystów, stąd też konieczność pomocy. Pozostały czas wykorzystam na prywatny wypoczynek :)

Dziękując jeszcze raz za pomoc ze strony Fundacji pozdrawiam serdecznie,
ks. Paweł Labuda